

# **Abp Stanisław Gądecki**

Świat milczy – ty działaj!

## **Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym (Katedra Poznańska – 13.11.2011)**

Dzisiaj - w drugą niedzielę listopada - obchodzimy III Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Pierwsze obchody takiego dnia odbyły się w 2009 roku i były poświęcone sytuacji chrześcijan w Indiach. Drugi dzień, w 2010 roku, ukazywał sytuację prześladowanych chrześcijan w Irak

Tym razem inicjator akcji – tj. polski oddział międzynarodowego stowarzyszenia „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” – wybrał kraj, który w bieżącym roku podzielił się na dwa oddzielne państwa: Republikę Sudanu ze stolicą w Chartumie i Republikę Sudanu Południowego ze stolicą w Dżubie. Taki podział jest uwieńczeniem wieloletnich starań mieszkańców Południa oraz społeczności międzynarodowej o położenie kresu prawie 30-letniej wojnie domowej między Północą a Południem, która zniszczyła i wykrwawiła cały kraj, szczególnie jego południową część.

Sudan, położony po obu brzegach środkowego biegu Nilu jest miejscem prastarej, liczącej kilka tysięcy lat cywilizacji. Już w połowie drugiego tysiąclecia przed Chrystusem na dzisiejszym pograniczu egipsko-sudańskim istniało królestwo Nubii (biblijna nazwa Kusz). Przez długi okres należało ono do Egiptu, ale na przełomie VIII i VII w. to właśnie ono panowało nad Egiptem. Od VI wieku po Chr. istniały tam dwa królestwa chrześcijańskie, które – mimo najazdów muzułmańskich i odcięcia od reszty świata chrześcijańskiego – zachowały wiarę aż do połowy XVI wieku. A zatem chrześcijaństwo na terenie Sudanu nie jest „obcym ciałem”, ono istniało tam na długo przed pojawieniem się islamu. Sudan nie jest też obcy nam, Polakom. Któż nie czytał w dzieciństwie o powstaniu Mahdiego, do którego nawiązuje tak obrazowo Sienkiewicz w „Pustyni i w puszczy”? Nasze poznańskie obchody III Dnia Solidarności z Kościołem Prześladowanym rozpoczynają się obecną Mszą św. w intencji Sudanu. Następnie proponują spotkanie z salezjanką, siostrą Aleksandrą Bartoszewską, polską misjonarką z tego kraju. Zwieńczeniem będzie wizyta w Poznaniu bpa Macrama Gassisa z diecezji El Obeid. Bp Macram będzie przewodniczył Drodze Krzyżowej w naszej katedrze w najbliższy piątek o godz. 19.00.

W dzisiejszej Eucharystii modlimy się więc za chrześcijan Sudanu Północnego i Południowego, którzy – w różny sposób - doświadczają ucisku tylko dlatego, że są uczniami Chrystusa. Dla nas samych ta Eucharystia jest wzmocnieniem więzi duchowej z Kościołem powszechnym, a w szczególności z jego cierpiącymi członkami w Sudanie.

### **1. EWANGELIA**

Przytoczona w dzisiejszej Ewangelii przypowieść o talentach (Mt 25,14-30) uczy nas o obowiązku stałego rozwoju ucznia Chrystusowego oraz o skutkach grzechu zaniedbania. Medytując nad tą przypowieścią dochodzimy do kilku prostych wniosków:

- Wszystkie nasze talenty i zdolności są darem Stwórcy a nie owocem naszej zapobiegliwości.

- Pocięchą dla nas jest to, że nikt na świecie nie jest totalnym beztalenciem; każdy posiada przynajmniej jeden talent (jedynie nieumiejętność rodziców, nauczycieli, albo lenistwo samego ucznia może przyczynić się do tego, że talent ten zostanie zakopany).
- Obdarzając ludzi różną ilością talentów, Bóg wydaje się - z pozoru - niesprawiedliwy, ponieważ sprawia, iż na starcie ludzie znajdują się w sytuacji nierównej.
- Otrzymały talent jest proporcjonalny do indywidualnych możliwości każdego z nas. Na tym polega prawdziwa sprawiedliwość: nie każdemu po równo, lecz każdemu według możliwości. Bóg daje człowiekowi tylko tyle talentów, ile ten jest w stanie rozwinąć swoimi siłami („każdemu według jego zdolności” według jego własnej dynamiki).
- Nie musimy więc patrzeć zazdrosnym okiem na to, że inni potrafią osiągnąć więcej. Komu więcej dano, od tego też się więcej wymaga. Mamy więc zrobić tyle, na ile nas stać. Człowiekowi godzi się starać tylko o taką wiedzę, która jest na miarę jego zdolności (Arystoteles). Bóg nie żąda od nas rozwijania zdolności, których nie posiadamy.
- Grzech zaniedbania zaczyna się tam, gdzie nie zrobimy nic, gdzie rezygnujemy z wszelkiego wysiłku. Niestety w naszym wychowaniu często zaniedbuje się wychowanie do inicjatywy, która jest jednym z istotnych elementów ewangelijnej postawy.
- Ostatecznie jednak Bóg okazuje się sprawiedliwym przez to, że od każdego człowieka żąda na końcu 100% więcej ponadto, czym go wcześniej obdarzył.
- Będąc wyposażonym w rozum i wolność, każdy z nas bierze na siebie osobistą odpowiedzialność za swój własny rozwój, za własne zbawienie. Wspomagany, lub krępowany przez rodziców i pedagogów oraz otoczenie, niezależnie od stopnia uległości wpływom zewnętrznym, pozostaje głównym sprawcą swego własnego pomyślnego lub niepomyślnego losu.
- Jedynym sposobem zachowania talentu jest jego stałe rozwijanie (np. kto posiada talent do gry na pianinie, im więcej ćwiczy, tym większe ma szanse na stanie się mistrzem). „Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma”).
- Rozwoju nie da się zazwyczaj osiągnąć bez wysiłku i cierpienia („Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując <przybrania za synów> - odkupienia naszego ciała” (Rz 8,22-23).
- Kara za gnuśność nie kończy się tylko na ostrym napomnieniu i na odebraniu nie wykorzystanego talentu. Sługa leniwy zostaje ukarany, wyrzuceniem „na zewnątrz w ciemności”. Wielu ludzi sądzi, że do zbawienia potrzeba tylko jednego – ustrzec się grzechu ciężkiego. Sługa leniwy nie uczynił nic złego. Oddał właścicielowi otrzymane od niego pieniądze co do grosza. Z punktu widzenia sprawiedliwości wymiennej nie wyrządził Panu Bogu krzywdy. A jednak marnując czas, najcenniejszy surowiec, jaki istnieje na ziemi, zasłużył na potępienie. Będziemy sądzeni z inicjatywy, z wykorzystania talentów otrzymanych od Boga, z sił, czasu, zdolności, które miał w twórczy sposób wykorzystać dla budowy Królestwa Bożego na ziemi.
- Wszystkie talenty, jakiegokolwiek otrzymaliśmy, mają ostatecznie za zadanie służyć chwale Bożej („a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność”).
- Końcową nagrodą za stu procentowy, kompletny rozwój talentów nie jest odpoczynek, ale jeszcze bardziej ambitne zadanie („nad wieloma cię postawię”).
- „Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi! (1Tes 5,1-6).

## **2. PRZEŚLADOWANIA CHRZEŚCIJAN NA ŚWIECIE**

A zatem, to ewangelijne wezwanie skierowane do nas ma służyć większej chwale Bożej. Takiemu celowi służą też wszystkie cierpienia Kościoła na świecie, także w Sudanie, które są właśnie bolesnym sposobem rozwijania talentów chrzcielnych.

Tu warto sobie najpierw uświadomić oczywisty fakt, że od początku pojawienia się chrześcijaństwa na ziemi Kościół cierpi. Od męczeństwa św. Szczepana po dziś dzień zamordowano na świecie ok. 70 milionów chrześcijan. Ta liczba wcale nie maleje, ale raczej z każdym kolejnym wiekiem wzrasta. W XX wieku np. zamordowano za wiarę 45 milionów chrześcijan, co stanowi 65% wszystkich mordów dokonanych na wyznawcach Chrystusa od pojawienia się chrześcijaństwa. Co najmniej 75 % prześladowań religijnych na świecie jest dzisiaj skierowana przeciwko chrześcijanom. Co roku ginie za wiarę ok. 170 tys. chrześcijan. Codziennie umiera za wiarę prawie 500 wyznawców Chrystusa, a zatem statystycznie rzecz biorąc, co trzy minuty ginie jeden chrześcijanin. Chrześcijanie są więc obecnie najbardziej prześladowaną grupą religijną na świecie.

Sudan, Nigeria, Somalia, Erytrea, Mauretania, Arabia Saudyjska, Afganistan, Iran, Irak, Jemen, Uzbekistan, Turkmenistan, Malediwy, Bhutan, Laos, Korea Północna, Chiny - to tylko niektóre z państw, w których chrześcijanie są dyskryminowani. Do tej listy należy dodać te kraje, w których działają silne ruchy fundamentalistyczne, powiązane z nacjonalizmem. Tak jest m.in. w Indiach, Bangladeszu, Pakistanie, Turcji i Indonezji.

Współczesne formy dyskryminacji bywają różnorodne, często subtelne. Oprócz przymusowej pracy, więzienia, obozów koncentracyjnych, lub wygnania z kraju, stosowane są również mniej widoczne, ale za to bardziej wyrafinowane represje takie jak śmierć cywilna, ograniczanie wolności osobistej, lub dyskryminacja społeczna. Chrześcijanie mają mniejsze szanse na zrobienie kariery w polityce, w wojsku, w urzędach państwowych a czasami drogi awansu zawodowego są dla nich w ogóle zamknięte.

Prześladowanie a nawet pogromy chrześcijan bywają zazwyczaj bagatelizowane w mediach. niesprawiedliwość wobec chrześcijan nie jest ciekawym tematem dla wielu kamer telewizyjnych i fleszy aparatów fotograficznych. Materiału o tym nie można zobaczyć w głównych stacjach telewizyjnych, ani przeczytać w wiodących dziennikach światowych. Są to bowiem tematy niepoprawne politycznie.

## **3. PRZEŚLADOWANIA CHRZEŚCIJAN W SUDANIE**

- a. W dzisiejszą niedzielę nie chcemy jednak mówić o dyskryminacji chrześcijan na całym świecie, lecz koncentrujemy się na samym Sudanie Północnym oraz Południowym. Przez cały wcześniejszy okres istnienia jednego Sudanu sytuacja tamtejszych chrześcijan była bardzo trudna, a na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku - odkąd tamte władze zaczęły na siłę islamizować kraj - stała się wręcz tragiczna.
- b. Wprowadzono prawo islamskie (szariat), które obowiązuje wszystkich obywateli, niezależnie od wyznawanej religii, faworyzując jednocześnie islam i sprzyjając

islamizacji kraju. Oznacza to np. kary długoletniego więzienia, a nawet śmierci za przejście z islamu na jakiegokolwiek inne wyznanie. Bardzo trudno przychodzi nie muzułmanom - a najczęściej jest to wręcz niemożliwe - uzyskać zgodę na budowanie świątyń lub jakiegokolwiek innego budynku kultowego. Chrześcijanie są dyskryminowani przy przyjmowaniu na studia, do pracy i stronnictwo traktowani przez sądy. Ocenia się, że obecnie co najmniej 35 tys. wyznawców Chrystusa w tym kraju jest niewolnikami swych muzułmańskich „panów”, gdzie dochodzi też do porwania dzieci chrześcijańskich. Na każdym kroku faworyzowany jest islam, który w programach nauczania jest przedstawiany w sposób tendencyjny (np. wypaczający dzieje stosunków islamsko-chrześcijańskich). Przepisy te niosą ze sobą różne utrudnienia w pracy chrześcijańskich misjonarzy, którzy zajmują się nie tylko działalnością ściśle duszpasterską, ale prowadzą również szkoły, placówki służby zdrowia, opieki nad uchodźcami itp. Trudno im uzyskać zezwolenia na wjazd i pracę w Sudanie. Z długiej listy różnego rodzaju ograniczeń i prześladowań, na jakie napotykali i nadal napotykają chrześcijanie w tym – do czasu rozpadu – największym obszarowo państwie afrykańskim (ponad 2,5 mln km kw.), wystarczy przypomnieć, że w sierpniu 2009 roku fundamentaliści islamscy ukrzyżowali 6 młodych chrześcijan za to, że ci nie chcieli wyprzeć się swojej wiary.

b. Sytuacja w Sudanie Południowym wygląda inaczej, przynajmniej od strony formalnej. Podstawą prawną jest tam Tymczasowa Konstytucja Sudanu Południowego, gwarantująca wszystkim równość praw i obowiązków i zapowiadająca wolność religijną. Sytuacja katolików obecnie jest tam dużo lepsza niż wówczas, kiedy kraj nie był podzielony. Teraz wśród mieszkańców Sudanu Południowego dominują chrześcijanie. Liczba katolików sięga ośmiu milionów w prawie dziesięciomilionowej populacji. Muzułmanie natomiast stanowią wspólnotę liczącą poniżej 5 proc. wiernych. Działa tam siedem bardzo rozległych diecezji. Wzrasta też liczba powołań do stanu kapłańskiego, choć poważnym problemem jest brak środków na utrzymanie i studia kleryków. Niestety, sytuacja w tym najmłodszym państwie świata nie jest jeszcze stabilna i nie wiemy, jak się rozwinie na płaszczyźnie politycznej, społecznej i religijnej. W obliczu tej niestabilności i niepewności biskupi katoliccy Sudanu przestrzegają przed groźbą ponownego wybuchu wojny domowej. Wzywają społeczność międzynarodową do pomocy w rozwiązaniu obecnego konfliktu na granicy obu państw. Apelują o udzielenie pilnej pomocy żywnościowej i sanitarnej oraz zwracają uwagę na to, że tysiące ludzi na pograniczu między obu państwami jest zagrożonych codziennymi nalotami bombowymi, dokonywanymi przez wojsko Sudanu Północnego.

c. Wracając do orędzia dzisiejszej Ewangelii, pytamy: a co my – Wielkopolanie – powinniśmy w tej sytuacji zrobić? Jak możemy rozwinąć nasze naturalne talenty otrzymane od Boga z korzyścią dla chrześcijan dyskryminowanych i prześladowanych w Sudanie? Wiemy, że pomoc prześladowanemu Kościołowi jest zazwyczaj organizowana według zasady „trzech kroków”. Pierwszym krokiem jest informacja, która winna ukazać skalę prześladowania chrześcijan. Drugi krok, to modlitwa, którą wspieramy naszych braci i siostry. Trzecim krokiem jest pomoc

materialna.

Aplikując to do naszych warunków, najpierw powinniśmy dowiedzieć się jak najwięcej o tym, co dzieje się w jednym i drugim Sudanie. Drugim krokiem winna być nasza modlitwa za prześladowanych; nie tylko podczas dzisiejszej Mszy św. Przybądźmy licznie do katedry na piątkową Drogę Krzyżową, by wyrazić naszą solidarność z biskupem Gassisem i chrześcijanami Sudanu. Po trzecie, pamiętajmy o pomocy materialnej, którą możemy przekazać dla chrześcijan Sudanu za pośrednictwem polskiej sekcji organizacji „Kościół w Potrzebie”.

## **ZAKOŃCZENIE**

Na koniec, módlmy się do naszego Pana. Odkupicielu świata, który rozdzieliłeś swoim uczniom i uczennicom rozmaite talenty dla ich dobra oraz dla dobra całego Kościoła, daj mi Ducha, który pochodzi od Ciebie, abym poznał talenty, jakich mi udzieliłeś, bo jeśli ich nie poznam, nie potrafię być za nie wdzięczny ani ich mądrze używać. Udziel mi łaski, abym je poznał z całą pokorą — tak, abym nie oszukiwał się myśląc, że są liczniejsze, niż są w rzeczywistości. Spraw, bym się zadowalał darami, które mi dałeś. Bym nie pogardzał wskutek pychy tymi, którzy mniej mają ode mnie, ani nie zazdrościł tym, którzy posiadają więcej. Spraw, bym służył Tobie przez wiele lub mało, które mi ofiarowałeś. Bym przy tym nie zapomniał o koniecznej trosce o te części Twojego Mistycznego Ciała, którym pozwoliłeś uczestniczyć w cierpieniu Twojego Syna. Umacniaj nasze Siostry i Braci w Sudanie, którzy są prześladowani z powodu swej wiary. Daj im siłę wytrwania, aby w każdym ucisku złożyli w Tobie całą swoją ufność i okazali się Twoimi wiernymi świadkami. Pozwól im znaleźć otuchę i siłę dzięki więzi duchowej, jaka łączy ich z chrześcijanami żyjącymi na całym świecie.